

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI

w Jeleniej Górze

Sezon 1957/58

Edgar Wallace

# Upiór z Edmonton

(A Man who changed his name)

ARCHIWUM

Państwowego Teatru Dolnośląskiego  
w Jeleniej Górze

Nr.:

Premiera 4. VI. 1958 r.

135

# Przedstawiamy dzisiejszego



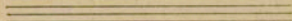
STANISŁAW JASKOWSKI  
(Selby Clive)



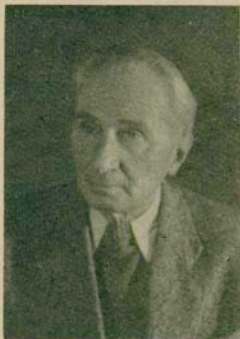
HALINA KOSZNIK  
(Anita, żona Selby'ego)



BOGUSŁAW KOZAK  
(Fred Oryan)



# wykonawców spektaklu

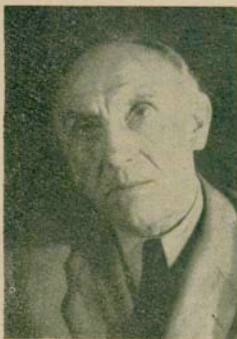


LEOPOLD KITKA-  
SOKOŁOWSKI  
(Ralf Whiteambe)

---

---

---



LUBOMIR JABŁOŃSKI  
(John)



STANISŁAW  
POSIADŁOWSKI  
(Dawid Miller)



## Wielki Mistrz Kryminału

**P**IEĆ MILIONÓW egzemplarzy książek Edgara Wallace'a przechodzi rok rocznie przez ręce czytelników mówiących językiem angielskim. A przecież niemal wszystkie powieści „Wielkiego Mistrza Kryminału” — jak nazwał Edgara Wallace'a Winston Churchill — tłumaczone są na kilka a nawet kilkanaście języków obcych. Nie wiem czy w historii literatury kryminalnej znajdzie się inny, równie popularny, pisarz. Nawet genialny Conan Doyle, twórca Sherlocka Holmesa, ani też Maurice Leblanc, czy Agata Christie nie zdobyli sobie tak imponującej poczytności, jak ten skromny człowiek, nie opuszczający prawie przez całe życie swojej pracowni w okolicach Greenwich.

Wallace „parał” się literaturą od młodzieńczych lat. W czasach szkolnych i uniwersyteckich pisał ... liryczne wiersze. Pełne westchnień, wiosny, fiołków i księżycowych odblasków. Wiersze te drukował w szkolnych gazetkach a od czasu do czasu przynosił do domu rodzicielskiego z dumą prowincjonalny dziennik, w którym na ostatniej stronie widniał miniaturowy liryk podpisany małymi literkami „e.w.”. Zażycia zawodowe nie pozwoliły początkującemu poecie na kontynuowanie twórczości.

Literaturę kryminalną zaczął Wallace uprawiać zupełnie przypadkowo. Pewnego razu został jako reporter wysłany przez naczelnego redaktora na reportaż do miejscowości, w której według doniesień policji popełniono wstrząsającą zbrodnię. Wallace spóźnił się na pociąg, a kiedy dojechał wreszcie do „miejsca zbrodni” dowiedział się, że wstępne śledztwo wykazało zupełną bezpodstawność podejrzeń i że domniemane morderstwo okazało się nieszczęśliwym wypadkiem. Kiedy jednak spóźniony wrócił z próżnymi rękami do redakcji, dowiedział się z przerażeniem, że naczelnik redaktor

wstrzymał druk pisma o kilka godzin czekając na sensacyjny reportaż Wallace'a. Pustego miejsca na pierwszej stronie nie można było niczym zapełnić. Wściekły redaktor dowiedziawszy się o fiasku wyprawy Wallace'a wrzasnął: „Nic mnie nie obchodzi czy jest zbrodnia, czy jej nie ma. Nasi czytelnicy muszą mieć sensacyjny reportaż z wyśledzenia i pojmania przestępcy. Inaczej jest pan, panie Wallace, osłem koronnym a nie dziennikarzem.“

Wallace wcale nie miał ochoty, aby mu wyrosły ozdobione koroną uszy, a tym bardziej nie pragnął utraty posady w redakcji. Usiadł więc w swym pokoju i w ciągu godziny „spłodził“ historię krew mrozącą w żyłach, w której trup padał gęsto a genialny reporter prześcigał w inteligencji i zdolności wykrywania poszlak samego Sherlocka Holmesa. Wprawdzie po wydrukowaniu „sensacyjnego reportażu z miejsca zbrodni“ redaktor naczelny został ukarany przez policję grzywną w wysokości 3 funtów za rozsiewanie nieprawdziwych i niepokojących wiadomości, ale poczytność gazety wzrosła w tak szybkim tempie, że uradowany właściciel dziennika zamówił u Wallace'a cykl równie wstrząsających i równie „prawdziwych“ reportaży kryminalnych. Odtąd kariera Wallace'a została już przypieczętowana.

W rok po ogłoszeniu owego „historycznego“ reportażu z miejsca zbrodni, Wallace wydał swoją pierwszą książkę detektywistyczną, która rozeszła się momentalnie w kilku nakładach. W ciągu trzydziestu lat Wallace napisał ponad 150 powieści kryminalnych, z których typowy dla jego twórczości „Terror“, wydany w 1930 roku, na dwa lata przed śmiercią pisarza, osiągnął w pierwszym wydaniu zawrotny nakład pół miliona egzemplarzy i został w ciągu roku przetłumaczony na 34 języki z chińskim, malajskim, arabskim i hebrajskim włącznie.

Obok powieści i nowel kryminalnych Wallace pisał też sensacyjne i fantastyczne opowiadania, scenariusze filmowe i sztuki teatralne, z których największe powodzenie na scenach całego nieomal świata zdobył „The Man who changed his name“ (tę właśnie sztukę przedstawiamy dziś naszym widzom) i wystawiony w 1931 roku melodramat „On the Spot“. Melodramat ten, którego bohaterem jest osławiony Al Capone, napisany został przez Wallace'a dosłownie w 4 dni i noce.

Wallace pisał niezwykle szybko i prawie bez przerwy. W czasie pisania powieści nie odrywał się od biurka, wypijając niezliczone ilości czarnej kawy. Spać kładł się dopiero po za-

kończeniu powieści, lub co najmniej po zamknięciu jakiejś akcji w przebiegu opowiadania. „Gdybym przerwał pisanie — tłumaczył swą metodę twórczą przyjaciółom —, nie połapałbym się już nigdy w perypetiach moich bohaterów, i musiałbym całe opowiadanie pisać od nowa.“

Rzeczywiście opowiadania Wallace'a są tak kunsztownie skonstruowane, posiadają tak skomplikowaną sieć intryg i takie mnóstwo najbardziej precyzyjnych a zarazem wodzących przez mylnie niejednokrotnie drogi poszlak, że aby się zorientować w przebiegu akcji należy śledzić narrację z największą uwagą. Są to nie tylko pasjonujące książki rozrywkowe, ale zarazem niezwykle trudne łamigłówki wymagające od czytelnika niezwyklej orientacji, domyślności, giętkości umysłu a nawet spostrzegawczości. Dlatego też książki Wallace'a są co najmniej tak popularne jak rozwiązywanie krzyżówek i kto raz zasmakuje w rozplątywaniu wallace'owskich zagadek kryminalnych, ten nie zechce już czytać prymitywnych i naiwnych opowieści detektywistycznych innych autorów.

W wielu powieściach Wallace'a występuje tytuł bohaterów i akcja jest tak skomplikowana, że wydawcy angielscy dodawali do tych opowiadań wykaz osób biorących udział w akcji z dokładnym opisem wiążących je stosunków rodzinnych, towarzyskich, handlowych, mapki terenów na których rozgrywała się akcja oraz... krótkie streszczenie trudniejszych do rozszyfrowania rozdziałów.

Popularność książek Wallace'a jest w Anglii tak wielka, że powstał tam „Klub Czytelników Wallace'a“ zrzeszający kilkanaście tysięcy zapalonych czytelników i „badaczy“ dzieł „Wielkiego Mistrza Kryminału“. W Klubie tym odbywają się regularne zebrania poświęcone analizie rzeczowej książek Wallace'a. Na jednym z takich posiedzeń „Klubu C. W.“, — jeszcze za życia autora „Terroru“, — członkowie klubu odkryli ze zdziwieniem poważną lukę w śledztwie poszlakowym prowadzonym przez detektywa w jednej ze słynnych powieści Wallace'a. Natychmiast napisano obszerny list do autora z prośbą o wyjaśnienie zawilej kwestii. Na pismo to otrzymano odpowiedź telegraficzną: „Nie mogę sobie z tą zagadką dać rady. To jest dla mnie za trudne. Niech diabli porwą tego Wallace'a. Edgar Wallace“.

MAURICE LANE

tłumaczył Wojciech Dzieduszycki



PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI  
w Jeleniej Górze  
Sezon 1957/58

---

Dyrektor:  
WŁADYSŁAW ZIEMIAŃSKI

Kierownik artystyczny: Kierownik literacki:  
JANINA ORSZA-ŁUKASIEWICZ MIECZYSLAW MARKOWSKI

EDGAR WALLACE

# Upiór z Edmonton

(A Man who changed his name)

Sztuka w 3 aktach

w przekładzie Cz. Łucwicza i W. Jastrzębca  
i opracowaniu dramaturgicznym Jana Orszy

Reżyseria: JANINA ORSZA-ŁUKASIEWICZ

Scenografia: Tadeusz Rajkowski

Asyst. reżysera: Lubomir Jabłoński

Premiera 4. VI. 1958 r. w Cieplicach

# O S O B Y:

Selby Clive

Anita, jego żona

Fred Oryan

Dawid Miller

Ralf Whitcombe

John



— Stanisław JASZKOWSKI

— Halina KOSZNIK

— Bogusław KOZAK

— Stanisław POSIADŁOWSKI

— Leopold KITKA-SOKOŁOWSKI

— Lubomir JABŁŃSKI

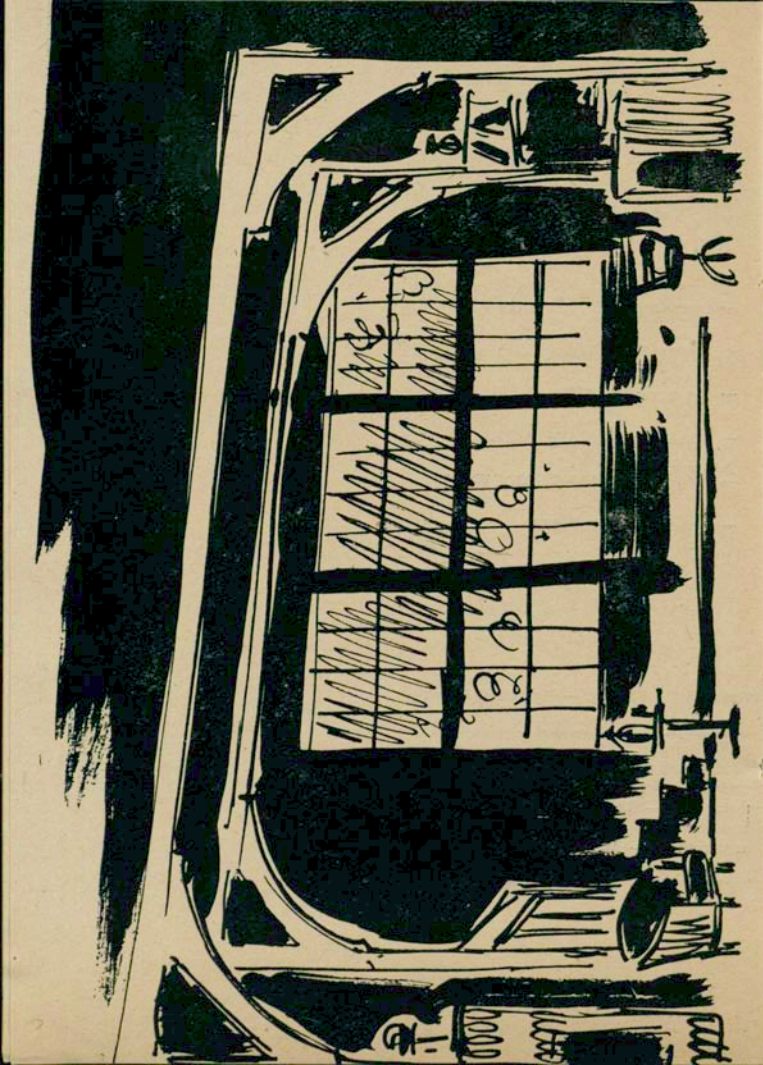
Przedstawienie prowadzi — Stanisław Posiadłowski.

Suffler — Krystyna Kozak



OBSADA TECHNICZNA: Kierownik techniczny — Mieczysław Kulczyk, Oświetlenie — Benedykt Zientalak, Brygadler sceny — Tadeusz Telciela, Kierownicy pracowni: malarskiej — Hellodor Jankowski, perukarskiej — Alfons Domiczek, krawieckiej — Emilia Rochowicz, stolarskiej — Franciszek Nowak, tapicerskiej — Wiktor Godyń.





## CO PISZĄ O NASZYM TEATRZE

W 8 numerze „Teatru i filmu” (pismo Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu ZASP) ukazał się obszerny reportaż Ireny Kellner o pracy naszego Teatru. Z reportażu tego cytujemy kilka fragmentów.

**B**YC może uległam sugestii przedstawienia dla młodzieży szkolnej, ale wydaje mi się, że wybierając z Wyspiańskiego fragmenty *Nocy listopadowej* i *Warszawiankę* kierownictwo Państwowego Teatru Dolnośląskiego miało na myśli przede wszystkim młodzież. O tym, że adresat wybrany został trafnie, najlepiej świadczyła reakcja młodej widowni.

Z *Nocy listopadowej* wybrano sceny w Szkole Podchorążych, Salon w Belwederze, Pod Posągami Sobieskiego i w Teatrze „Rozmaitości”. Obrazy drugi i trzeci ukazywały przeciwników: rwącą się do walki polską młodzież z jednej strony i — z drugiej — mieszkańców Belwederu: Wielkiego Księcia i jego otoczenie. Losy walki pomiędzy tymi dwiema stronami zostały zdecydowane już w pierwszym obrazie (scena Pallas i Nik); obraz czwarty znów podniósł motyw klęski, lecz już bardzo ostro go konkretyzując w rozmowie Chłopckiego i Nike Napoleonidów. W ten sposób postać Chłopckiego — wodza od początku świadomego przyszłej klęski i z tą świadomością wysyłającego na pewną śmierć swych żołnierzy — powiązała z sobą w sposób logiczny i konsekwentny wybrane fragmenty *Nocy listopadowej* i *Warszawianki*.

...Trudny wiersz Wyspiańskiego zabrzmiał tu naprawdę pięknie i czysto; jest to z pewnością w dużej mierze zasługą twórców spektaklu: Janusza Strachockiego (inscenizacja i współreżyseria) i Janiny Orsza-Lukasiewicz, reżyserki i odtwórczyni postaci Pallas. Bardzo oryginalnie rozwiązano scenę w Teatrze „Rozmaitości”: ogromne, napięte na ramach płótno

pokazane od tyłu dekoracji Teatru „Rozmaitości“ stanowiło ekran, na tle którego grały olbrzymie i niesamowite cienie niewidocznych dla publiczności Satyrów.

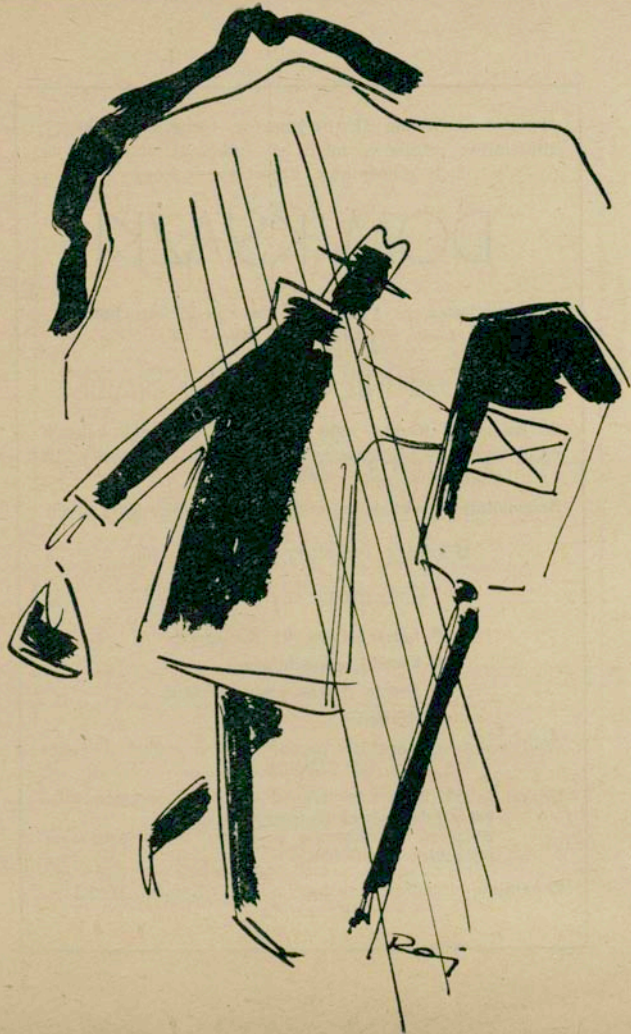
...Tak więc można śmiało powiedzieć, że przedstawienie dramatów Wyspiańskiego było sukcesem artystycznym teatru. Artystycznym ale nie kasowym. Przedstawienie miało wprawdzie powodzenie, ale — jak się dowiedziałam potem z rozmów z kierownictwem teatru — „nie opłaciło się“. Bo to i duża obsada, i statyści, (którym trzeba płacić), i dużo zmian dekoracji (nie wszędzie można z tym pojechać) i dużo kostiumów, słowem kosztowna premiera. A na takie teatr jeleniogórski nie może sobie zbyt często pozwolić. Raz, dwa w roku i to pod warunkiem, że pozostałe premiery „opłacą“ powstały deficyt. W tych warunkach trzeba oczywiście szukać „pewniaków“ kasowych, i to takich z małą obsadą, broń Boże nie dewizowych, scenograficznie prostych. Stąd konieczność kompromisów z gustami publiczności...

...Nie znaczy to jednak bynajmniej, że teatr zrezygnował z trudu wychowywania sobie publiczności. Świadczą o tym chociażby najnowsze premiery: *Most* — Szaniawskiego, *Porwanie Sabiniek* — Schoenthana — *Tuwima*, *Gbury* — Goldoniego, *Dom kobiet* — Nałkowskiej i *Śluby panieńskie* — Fredry.

KIEDY wyjeżdżałam z Jeleniej Góry w głowie miałam chaos nieuporządkowanych wrażeń, ale jedno widziałam jasno: tytuł reportażu, jaki stamtąd napiszę — O teatrze ciężko pracującym. Na to miano zasłużył swą piękną i ofiarną pracą cały zespół Teatru Dolnośląskiego — od kierownika artystycznego Janiny Orsza-Łukasiewicz i dyrektora Władysława Ziemiańskiego aż po zaciągającego z lwowska sympatycznego kierowcę autobusu teatralnego. Wszyscy.

Irena Kellner





Uwaga: — Ważne dla inżynierów, techników, lekarzy, studentów, rolników, młodzieży szkolnej oraz wszystkich miłośników literatury pięknej.

# DOM KSIĄŻKI

zawiadamia, że z dniem 1 czerwca br. uruchomił  
we Wrocławiu — Rynek 45

## KSIĘGARNIĘ TANIEJ KSIĄŻKI

W księgarni można nabyć pełny asortyment książek naukowych — rolniczych, technicznych — skrypty dla studentów, podręczniki do szkół średnich.

Szczególnie bogato-zaopatrzone dział książek medycznych.

Miłośnicy literatury pięknej znajdą  
w Księgarni Taniej Książki

- ◆ beletrystykę dla dorosłych
- ◆ książki młodzieżowe
- ◆ poezję dawną i współczesną
- ◆ dramaty

Wydawnictwa literatury pięknej można nabyć w cenie  
od 0,50—10 zł.

Uwaga: — P.T. Klienci zamiejscowi — żądające wykazów książek z interesującej Was dziedziny.

Klientom zamiejscowym księgarnia wysyła książki za zaliczeniem pocztowym.

Zapamiętajcie adres: Księgarnia Taniej Książki, Wrocław,  
Rynek 45.

W roku 1957  
Państwowy Teatr Dolnośląski

wystawił

10 premier

dając w

50 miejscowościach

ogółem

750 przedstawień

które obejrzało

277243 widzów

Wydawca:  
Państwowy Teatr Dolnośląski  
w Jeleniej Górze



Cena 2,50 zł

